



Informacje o książce

Autor: Marcin Hlebionek

Wydawca: Avalon

Rok wydania: 2010

Stron: 267

Wymiary: 21,2 x 15 x 1,8 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 978-83-60448-08-3

Recenzja

Panowanie księcia Bolesława Pobożnego rozdziela okresy rządów jego brata – Przemysła I i bratanka – Przemysła II. Ten pierwszy doprowadził do odzyskania przez Wielkopolskę ziem utraconych wcześniej na rzecz książąt śląskich i odbudowania jej pozycji na arenie polityki międzydzielnicowej. Ten ostatni sięgnął w 1295 r. po koronę królewską, zapoczątkowując proces zjednoczenia Polski. Przypadające między nimi panowanie Bolesława Pobożnego pozwoliło na umocnienie Wielkopolski i stworzenie więzi z sąsiednimi dzielnicami, głównie Pomorzem Gdańskim i Kujawami, co później pomogło Przemysłowi II w integracji ziem stanowiących dziedzictwo dynastii piastowskiej.

Tym razem biografia księcia należy do tych nieco obszerniejszych i bardziej szczegółowych. Autor książki, Marcin Hlebionek specjalizuje się w zakresie nauk pomocniczych historii, głównie sfragistyki i heraldyki, a także archiwistyki. Widać to wyraźnie w treści publikacji, gdzie znajdziemy w niektórych miejscach bardziej szczegółowe analizy dokumentów. Zwłaszcza przedstawiając politykę wewnętrzną księcia autor starał się wyczerpująco omówić materiał źródłowy w postaci nadań. Dość sporo miejsca poświęcono także procesowi kolonizacji. Przejawów szerokiego wykorzystania bazy źródłowej nie brak również w rozdziałach skupiających się na historii politycznej.

Pierwszy rozdział omawia okres wspólnych rządów Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Obaj

przez pewien czas pozostawali w niedziale, dzięki czemu dzielnica wielkopolska stanowiła jedność. Również później, bardzo długo starszy i energiczny Przemysł dominował nad młodszym Bolesławem, zwłaszcza na polu polityki zagranicznej. Z początku, wobec intensywnych działań wojennych na granicy ze Śląskiem, była to sytuacja bez wątpienia korzystna. Przemysł I jako główny cel postawił sobie odzyskanie terytoriów południowej Wielkopolski, utraconych za czasów ich ojca Władysława Odonica, co mu się ostatecznie udało.

Dla tego okresu autor stara się ustalić m.in. zakres władzy obu książąt i moment usamodzielnienia się Bolesława. Jedną ze stosowanych przez Marcina Hlebionka metod jest analiza pieczęci znajdujących się na pochodzących z tego okresu dokumentach. W oparciu o nie pierwsze wydzielenie dzielnicy Bolesławowi datuje na 1247 rok. Otrzymał on wówczas ziemię kaliską. W 1249 roku Przemysł I dokonał zmiany podziału oddając bratu ziemię gnieźnieńską wraz z pasem grodów nadnoteckich, z Ujściem i Czarnkowem, co było dla tego ostatniego bez wątpienia mniej korzystne. Kolejnym etapem w relacjach między braćmi było uwięzienie Bolesława przez Przemysła i zajęcie jego dzielnicy 19 maja 1250 r. Analizując treść dokumentów, osoby świadków i dostojników przewijających się na ich kartach, autor dochodzi do wniosku, że trwało ono do Wielkanocy 1253 r. Przez ten czas Przemysł rządził Wielkopolską niepodzielnie, a Bolesław przebywał w „areszcie domowym”. Istotną kwestią jest akceptacja poddanych dla takiego stanu rzeczy, będącego bez wątpienia pogwałceniem praw dziedzicznych młodszego Bolesława.

Zmianę w stosunkach między braćmi wiąże autor ze wzmiankami źródłowymi mówiącymi o nasileniu praktyk dewocyjnych podejmowanych przez Przemysła od 1253 r. Prawdopodobnie było to związane z wykryciem u niego nieuleczalnej choroby. Prawdopodobnie to stało się jedną z przyczyn uwolnienia brata i ponownego wydzielenia mu dzielnicy. Dodajmy, że Przemysł nie posiadał wówczas potomstwa. W wyniku nowego podziału Bolesław uzyskał Gniezno, Kalisz, Rudę, Giecz, Bnin i Biechowo. Spod władzy Bolesława wyłączono natomiast Nakło i Ujście. Po podziale bracia dość ściśle współpracowali, przy czym politykę zagraniczną nadal prowadził starszy z nich. Przemysł I zmarł 4 czerwca 1257 r. i odtąd władcą całej Wielkopolski został Bolesław.

Zmarły władca pozostawił jednak potomka, który urodził się po jego śmierci (jako tzw. pogrobowiec), jedyne go syna – Przemysła II. Bolesław musiał zobowiązać się do wydzielenia młodemu Przemysłowi dzielnicy, póki co jednak na długie lata w praktyce rządził całą Wielkopolską, tytułując się jej księciem, bez precyzowania jaką dzielnicą włada. Ciekawa jest ta swoista powtarzalność losów obu tych władców. Gdy byli młodszy, przyszło im pozostawać przez pewien czas w cieniu starszego księcia, z którego stopniowo się wydobywali. W przypadku Bolesława starszym był jego brat Przemysł I, w przypadku Przemysła II jego stryj Bolesław. Pod koniec życia Bolesław będzie miał podobne problemy z Przemysłem II, jak jego

brat z nim. Przyszły król jako młody i niedoświadczony w jednej z pierwszych, samodzielnych wypraw wojennych dostanie się do niewoli księcia legnickiego Bolesława Rogatki, skąd stryj jako sojusznik Rogatki (dodajmy, że tylko chwilowy) będzie go wyciągał.

Schyłek rządów Przemysła I i rządy Bolesława Pobożnego to okres, gdy Wielkopolska nieraz znajdowała się w centrum dzielnicowej polityki, uczestnicząc także w polityce europejskiej (w czasie tym wśród książąt polskich na długie lata nastąpił podział na orientację prowęgierską i proczeską – w związku z konfliktem jaki toczył się między tymi dwoma potężnymi sąsiadującymi z Polską od południa królestwami). Po odzyskaniu strat w Wielkopolsce i przesunięciu granicy ze Śląskiem na południe Bolesław Pobożny dokonuje reorientacji polityki zagranicznej, podejmując kolejne próby walk o utraconą w początkach ich wspólnych rządów z Przemysłem I kasztelaninę łądzką, którą opanował książę kujawski Kazimierz. Długotrwałe walki z czasem przyniosą Bolesławowi decydujący sukces i pozwolą przejściowo opanować większą część Kujaw. Rozwijał też Bolesław relacje z Pomorzem Gdańskim, co w przyszłości pozwoli Przemysłowi II uzyskać panowanie nad tą dzielnicą.

Równoległe do tego zdarzały się okresy odnowienia konfliktu ze Śląskiem. Przez długie lata głównym przeciwnikiem księcia wielkopolskiego na tym kierunku pozostawał książę legnicki Bolesław Rogatka. Z czasem największe zagrożenie stanowić zaczęła jednak Marchia Brandenburska. Wypada się zgodzić z autorem, że jedną z ważniejszych zasług Bolesława Pobożnego jest skuteczne powstrzymanie postępów Brandenburczyków przez całe niemal panowanie, choć początkowo wskutek układów z nimi, jeszcze za Przemysła I, utracono ziemię lubuską, w której 2 lipca 1257 r. margrabia Jan I lokował miasto Landsberg (Gorzów Wielkopolski), służący w kolejnych latach jako jeden z przyczółków do ataków na Wielkopolskę – stąd dzisiejszy przymiotnik „Wielkopolski” w nazwie tego miasta może brzmieć nieco ironicznie. Trzeba przyznać, że z tych działań autor obu książąt dość łatwo rozgrzesza, tłumacząc to ich trudnymi stosunkami z Bolesławem Rogatką i tym, że ze strony Brandenburgii mogli się wówczas spodziewać pokoju.

Późniejsze lata przyniosły wzrost skali i zakresu konfliktów z Brandenburgią. W zmieniających się konstelacjach politycznych brali też udział książęta zachodniopomorscy, głównie książę szczeciński Barnim I, skonfliktowany okresowo z Bolesławem Pobożnym. Szczególnie imponujące wrażenie robi koalicja antybrandenburska, którą 1 maja 1272 r. zawarli arcybiskup magdeburski, książęta meklemburscy, książę Wisław rugijski, władający wówczas także ziemią sławieńską, a do której zdaniem autora dołączyli wkrótce książęta wielkopolscy (Bolesław Pobożny i Przemysł II) i książęta zachodniopomorscy. Wyprawa oddziałów wielkopolskich, dowodzona przez młodego Przemysła II spustoszyła wówczas Nową Marchię. Jego oddziały zdobyły Strzelce Krajeńskie, wycinając w pień obrońców, oraz opanowały bez walki gród Drezdenko. Niestety, ten jeden z najbardziej obiecujących sojuszy politycznych, jak wiele podobnych układów dyplomatycznych tamtej epoki, okazał się nietrwały i wkrótce

Brandenburczycy przeszli do kontrofensywy.

Książka, jak cała seria, skupia się na osobach władców i ich działalności na niwie politycznej, a także społecznej i gospodarczej. Poza informacjami o wspomnianej wyżej wyprawie, znalazły się także bardziej szczegółowe opisy walk, dowodzące wysokich umiejętności dowódczych Bolesława Pobożnego. Mam tu na myśli wzmiankę o wyprawie armii księstwa kujawskiego na ziemię kaliską z 1259 r. Po odejściu przeciwnika książę Bolesław zebrał szybko zaimprovizowane siły, w skład których oprócz jego poczty wchodziło 30 rycerzy, a także piechota zbrojna w łuki i kusze (czeladź dworska i okoliczni chłopci, którym bydło zrabowali Kujawianie). Siły te, szacowane łącznie na około 300 ludzi, zaskoczyły nocną porą w lesistym terenie przeważające liczebnie wojska kujawskie, składające się w większości z jazdy, i zdobyły ich tabor, zmuszając je do odwrotu. Walka była krwawa, a do niewoli zwycięzców trafił wojewoda kujawski Bogusza. Jak podają kronikarze, Bolesław zwyciężył nie „w rycerskiej walce, lecz sztuką”. Wspomniana wyprawa Kujawian była odwetem za opanowanie w 1258 r. Inowrocławia, stolicy księcia kujawskiego, w wyniku szybkiego, zaskakującego uderzenia (książę kujawski odzyskał ją później przez układy), co można uznać za jeszcze jeden dowód zdolności militarnych Bolesława.

Inny ciekawy epizod z licznych wojen dzielnicowych toczonych w tamtych czasach to najazd wojsk wielkopolskich na dzielnicę śląską w 1253 r., jeszcze za czasów Przemysła I. Pech chciał, że Wielkopolanie spalili przy okazji kilka wsi kościelnych, a w okolicy przebywał legat papieski, który w związku z tym obłożył Przemysła I klątwą, zaś całą Wielkopolskę interdyktem. Sprawę udało się załagodzić dopiero parę miesięcy później. Nie obyło się oczywiście bez wyrównania strat i nadań księcia wielkopolskiego na rzecz śląskiego Kościoła. W 1254 r. oddziały wielkopolskie najechały jednak ponownie na Śląsk. Tym razem bardzo uważały, omijając miejscowe dobra kościelne i koncentrując się na pustoszeniu własności świeckiej.

Wspomniane wcześniej położenie Wielkopolski, umiejscawiające ją geograficznie w centrum dzielnicowych konfliktów, sprawiło, że dużą rolę odgrywała działalność dyplomatyczna książąt. Również na tym polu, w oparciu o lekturę książki można odnieść wrażenie, że książę Bolesław okazał się w tej dziedzinie jeśli nie wirtuozem, to z pewnością wytrawnym graczem. Zwłaszcza w konflikcie z księciem inowrocławskim autor uwypukla jego działania dyplomatyczne, które doprowadziły do tego, że z czasem przeciwnik został niemal samotny, otoczony przez nieprzyjanych mu władców. Dobrego rozeznania księcia dowodzi, mało wyeksponowany moim zdaniem w książce, choć oczywiście omówiony, fakt rezygnacji z władania zdobytymi Kujawami (a dokładniej ich zdobytej części) w 1273 r. wobec zarysowującej się przeciwko niemu koalicji pod przewodnictwem Leszka Czarnego. Dowodzi to umiejętności realistycznej oceny własnych możliwości. Nie wszyscy książęta tak potrafili, tymczasem Bolesław, mimo że zrezygnował z władania dzielnicą (przy okazji okrajając ją na swoją korzyść o kilka grodów, w tym Bydgoszcz), zachował tam silne wpływy, które pozwalały mu w przyszłości ingerować w jej

sprawy wewnętrzne.

Dość obszerne opisy polityki książąt wielkopolskich w zakresie nadań i kolonizacji, choć części czytelników mogą wydać się po prostu nudne, także zdarza się, że zawierają perełki. Wśród wymienianych w dokumentach postaci pojawia się m.in. rycerz Chwalisław, właściciel wsi Chwalkowice. Przy okazji nasuwa się refleksja, jaki barwny był kiedyś nasz ojczysty, słowiański język. Jeden rzut oka na miano waszmościa i od razu wiemy co o nim myśleć... Równie wdzięcznie bywa, że brzmią inne imiona, np. Dzierżykraj czy Świętomir.

Cała książka jest mocno „obładowana” datami i informacjami. Zwłaszcza rozdziały poświęcone polityce wewnętrznej i kolonizacji. W przypadku tych ostatnich mamy po prostu omówienia kolejnych nadań, aktów lokacyjnych itp. Autor, choć szczegółowy i wnikliwy, nie dokonuje jednak aż tak głębokiej analizy, jak np. prof. Błażej Śliwiński w recenzowanej swego czasu na portalu biografii księcia inowrocławskiego Leszka. Inna sprawa, że wydaje się, iż tutaj autor miał więcej materiału, to i nie musiał go aż tak eksploatować do ostatnich granic, snując hipotezy, rozważając różne warianty itp. Na wysokim poziomie stoi analiza pieczęci i dokumentów, zagadnień dotyczących ich formy, co związane jest ze specjalizacją autora.

Układ pracy przedstawia się w ten sposób, że pierwszy rozdział poświęcono okresowi wspólnych rządów Przemysła I i Bolesława Pobożnego, rozdział drugi omawia politykę zewnętrzną w okresie samodzielnych rządów Bolesława, rozdział trzeci politykę wewnętrzną w tym okresie, zaś rozdział czwarty schyłek panowania Bolesława i jego współrządy Wielkopolską z Przemysłem II. Rozdział piąty to szkic do portretu władcy. Dalej mamy zakończenie i aneks – „Zestawienie miejsc pobytu Bolesława Pobożnego w latach 1245-1279”. Do książki dołączono obszerną bibliografię (24 strony) i indeks osobowo-geograficzny.

Podsumowując, jest to dość szczegółowa biografia opisująca nie tylko panowanie księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego, ale także jego poprzednika – Przemysła I, i następcy – Przemysła II. Dużo miejsca w porównaniu do innych książek z tej serii poświęcono kolonizacji i ogólnie polityce wewnętrznej – cały obszerny, liczący 70 stron rozdział trzeci. To przy objętości książki wynoszącej 219 stron (nie licząc aneksu itp.). Książka ukazuje nam silnego władcę, który pod koniec swego panowania cieszył się dużym autorytetem wśród polskich książąt dzielnicowych, był dobrym wodzem i odznaczał się dużymi umiejętnościami dyplomatycznymi. Jak przekazuje nam jeden z rocznikarzy, nagrobek zmarłego w 1279 r. księcia Bolesława głosił, że był on największym zwycięzcą nad Niemcami i tak potężnym władcą, że żadnego króla się nie bał.

Autor: *Raleen*

Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów

Wpisany przez Raleen

piątek, 30 stycznia 2015 23:45 - Poprawiony czwartek, 08 grudnia 2016 09:55

Opublikowano 30.01.2015 r.